Nr. 22 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 26 Stycznia 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięcznie: Bez odnoszenia 2,900.000 mk p. Z odnoszeniem 3,250.000 " Z przesyłką pocz. 3,250.000 " Za granicą 7,000.000 "

Cena numeru 150.000 marek

Adres ... Tele ... 157 ... ul. Jagiellońska L. 10 Telefon 941

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: ... Załączniki wedle umowy. Konto P. K. O. 110.956.

1 zł = 910.000 mk.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po średn. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Walka z centrum

Kraków, 25 stycznia.

Od chwili wyborów angielskich, gdy okazało się, że rządy weźmie do ręki Labour Party, przy życzliwej neutralności liberałów — stała się ta ostatnia partja celem pocisków konserwatywnych. Konserwatyści przepowiadają jej rychłą śmierć.

W mowie swej, wypowiedzianej bezpośrednio przed decydującem głosowaniem w Izbie gmin, rzucił nawet dotychczasowy premjer Baldwin hasło: „O przyszłości Anglji zadecydują **konserwatyści i socjaliści.** Rolę liberałów uważam za skończoną".

Baldwin wypowiedział w ten sposób swoje życzenie; nie stwierdził bynajmniej **objektywnego faktu.** Ostatnie wybory wykazały bowiem, że największy przyrost głosów osiągnęła właśnie partja liberalna. Jej zwycięstwo było właściwie większe niż zwycięstwo socjalistów.

Mimo to nie można przejść nad słowami Baldwina do porządku, nie można ich uważać jedynie za okrzyk agitacyjny, w który nie wierzy nawet sam mówiący. Powiedzenie Baldwina (podobnie, jak cała kampanja, o której na wstępie mówimy), jest wynikiem i uzewnętrznieniem tej powojennej psychologji, która tak w życiu, jak w polityce uznaje tylko **krańcowość**, a która namiętnie walczy ze wszystkiem co stanowić mogłoby złoty środek w życiu społecznem.

Hasło: **„Precz ze środkiem"** nowe jest tylko w Anglji; na kontynencie żyjemy już szereg lat pod jego znakiem. Niema kraju w Europie, gdzieby prawica i lewica nie wykazywała, że tylko prawicowy lub lewicowy radykalizm może doprowadzić do celu. I niema kraju, w którymby radykalizm prawicowy i lewicowy nie odniósł znacznych sukcesów. Partje środka, górujące przed wojną w społeczeństwach i parlamentach, osłabły wszędzie w Europie z wyjątkiem **Anglji.** Kontynent europejski nie stał się jednak potężniejszym, a potęga Anglji jest niewzruszona.

Należy przeto zadać sobie pytanie, czy **wyeliminowanie partji środka jest pożyteczne?**

Nie tylko doświadczenia, na które przed chwilą wskazaliśmy, ale sama logika daje odpowiedź przeczącą.

Prawica reprezentuje wszędzie na świecie ideologję **bezwzględnego** utrzymania pewnych form społecznych i gospodarczych. **Lewica** jest wyrazicielką tendencji bezwzględnie **rewolucyjnych** w stosunku do istniejącego ustroju. — **Centrum dąży do utrzymania obecnego ustroju przy jednoczesnych jego modyfikacjach, uwarunkowanych rozwojem dziejowym.**

Rozważmy możliwe ukształtowanie się stosunków w razie usunięcia stronnictw środka z widowni właśnie pod kątem widzenia **społeczno-gospodarczym.** Bezwzględna zachowawczość i bezwzględna rewolucyjność walczyłyby ze sobą o palmę pierwszeństwa, przyczem raz jedna, raz druga strona byłaby górą. Każdorazowe zwycięstwo oznaczałoby zupełny przewrót i w ten sposób niemożliwą stałaby się jakakolwiek ciągłość rządu. Ponadto każdy kraj podzielony na dwa śmiertelnie nienawidzące się obozy, stałby dzień w dzień wobec widma **wojny domowej.**

Można na to odpowiedzieć: poprzednie rozumowanie jest tylko **teoretyczne.** W praktyce znajdzie się jakiś **modus vivendi** między obozem konserwatywnym i obozem lewicowo-radykalnym. Tak jest, wytworzenie modus vivendi w każdej sytuacji jest **koniecznem,** a życie łagodzi przeciwieństwa. Ale właśnie **po stwierdzeniu** tego faktu musimy postawić **drugie** z kolei **pytanie:** czy zniszczenie partji środka jest **a la longue** możliwe i czy sama konieczność życiowa nie postawi na miejscu zniszczonych partyj środkowych nowych tworów, którėby rolę ich spełniały?

Jakimż to bowiem sposobem mogłoby dojść do bezpośredniej współpracy **prawicy z lewicą.** Prawica musiałaby pójść w sprawach **społecznych znacznie na lewo, a lewica znacznie na prawo.** Wkońcu zeszłyby się obie grupy na jakiejś taktycznej linji **pośredniej.** W chwili, gdy się to stanie, można z góry przewidzieć, że nastąpi **rozłam** i **na prawicy** i **na lewicy.** Skrajne skrzydło prawicy i skrajne skrzydło lewicy wystąpią **przeciw współpracy.** Trzon, który pozostanie, będzie właśnie **nową partją środka.** Jednem słowem, po wielu kosztownych eksperymentach i wstrząśnieniach, **dojdzie się do tego punktu, z którego się wyszło.**

* * *

Anglja jest krajem, w którym sytuacja przedstawia się dziś najjaśniej. Z jednej strony bowiem różnica programowa dzieląca trzy wielkie stronnictwa jest naprawdę **wyraźną różnicą społeczno-gospodarczą,** z drugiej strony fakt istnienia **tylko trzech** stronnictw nie wikła sytuacji.

Trochę inaczej przedstawia się rzecz **na kontynencie europejskim.** Tu **prawica** występuje nietylko pod hasłem **społecznej zachowawczości,** ale — zwłaszcza w ostatniej dobie — pod flagą **czysto polityczną** (problem **nacjonalizmu**). Czasami momenty polityczne występują tak silnie, że dane partje sprzeniewierzają się nawet swemu społecznemu programowi. **Lewica** europejska nie jest ze swej strony polityczne i społecznie tak jednolitą, jak lewica angielska. W Anglji bowiem reprezentuje ona interes **klasowo-robotniczy,** podczas gdy w reszcie Europy jest ona przedstawicielką klasowej ideologji **robotniczej i gospodarczej** ideologji drobnego **włościaństwa.** Jak więc już powiedzieliśmy, przeprowadzenie tezy podstawowej niniejszego artykułu nie może się tak wyraźnie uwypuklić na terenie kontynentu, jak na wyspach Brytyjskich. Niemniej motywy gospodarczo-społeczne głęboko tkwiące w życiu narodów, są w ostatniej instancji **czynnikiem decydującym na całym** świecie i dlatego konsekwencje muszą być wszędzie **jednakowe.**

Fizjologom nigdy nie przeszła przez myśl możliwość organizmu, któryby miałby głowę i dolne kończyny, ale któryby byłby pozbawiony tułowia. Ta prawda zwłaszcza jest niedostępna w naszej epoce, tylko — politykom.

Wznowienie kredytów przez P. K. O.

Warszawa, 25 stycznia (AW). „Dwugroszówka" donosi, że **komitet dyrekcyjny P. K. O. postanowił podjąć w dalszym ciągu działalność kredytową w rozmiarach dotychczasowych.** Zamknięcie kredytów pogłębiłoby tylko przesilenie gospodarcze.

* * *

Wznowienie działalności kredytowej jest zupełnie słuszne, a chwilowe wstrzymanie było następstwem ustnego zarządzenia p. min. skarbu Grabskiego. W dzisiejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej **podjęcie kredytów,** udzielanych dotychczas przez P. K. O., **przyśpieszyłoby zastój w przemyśle oraz bezrobocie.**

O ile wznowienie kredytów jest zupełnie słusznem i chwalebnem — o tyle dotychczasowe **praktyki kredytowe P. K. O. muszą ulec radykalnej zmianie.** W pierwszym rzędzie kredyty należy udzielać **klientom P. K. O.,** którzy przecież właśnie **swoją gotówką umożliwiają instytucji tej działalność kredytową** — ponadto raz na zawsze P. K. O. musi zerwać z partyjnem rozdawnictwem.

Przy tej sposobności ponownie domagamy się **uprawnienia przekazywania sum klientom,** którzy z powodu karygodnego opóźniania przez P. K. O. wypłat ponoszą olbrzymie szkody wskutek dewaluacji, to też jak donosi dzisiejszy „Kurjer Codz.", **szereg przedsiębiorstw zamierza wdrożyć procesy cywilne przeciwko P. K. O.** o dewaluację sum, przekazywanych dla nich przez interesantów, a przetrzymywanych przez P. K. O. nieraz po trzy tygodnie.

Stan rachunków P. K. K. P.

Po raz pierwszy zmniejszyło się zadłużenie państwa

Warszawa, 25 stycznia (PAT). „Monitor Polski" ogłasza stan rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w dniu 10 bm., wykazujący po raz pierwszy **zmniejszenie się zadłużenia skarbu państwa w ciągu pierwszej dekady stycznia o 6.769 miljardów marek polskich.** Obieg banknotów w ciągu tego okresu zmniejszył się o 10.470 miljardów marek, a więc dowodzi to znacznego zwolnienia w tempie prasy drukarskiej, przyczem wzrost ten pokryty jest w aktywach kredytem gospodarczym, wykazującym zwiększenie o 9.809 miljardów marek oraz wzrostem pozycji walut zagranicznych i rachunków zagranicznych nostro wynoszących po uwzględnieniu różnic kursowych 6.664 miljardów marek.

Ochrona lokatorów

Rząd ustali rozporządzeniem stawki komornego. Koszta należy do ustawy o ochronie.

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka, obradowała dziś nad rozdziałem II. projektu ustawy **o ochronie lokatorów,** traktującym **o dopuszczeniu podwyższenia komornego.** Rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której przyjęto jako zasadę **upoważnienie rządu do ustalenia wysokości stawek komornego w drodze rozporządzenia,** wszystkie zaś inne kwestje, wynikające z ustawy o ochronie lokatorów, **mają być załatwione w drodze ustawodawczej.** Referent pos. Seyda na posiedzeniu jutrzejszem komisji przedstawić po porozumieniu się z ministerstwem skarbu projekt skodyfikowany wyżej wspomnianego upoważnienia.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów

Warszawa, 25 stycznia.

W dniu wczorajszym komisja dwukrotnie obradowała nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Z ważniejszych poprawek przyjęto następujące:

Lokale spółek akcyjnych, obejmujące conajmniej 4 ubikacje, **nie podlegają ochronie lokatorów.** W sprawie terminu wypowiedzenia dla lokatorów, nie podlegających ochronie, przyjęto wniosek kreferenta, iż termin ten **wynosić ma 3 miesiące.** W sprawie dopuszczalności wypowiedzenia lokali **zarobkowych** z powodu zamierzonej przez właściciela budowy nowych mieszkań, włożono na właściciela obowiązek dostarczenia lokalu zmiennego. Skreślono postanowienie, dopuszczające wypowiedzenie lokalu, o ile właściciel domu potrzebuje tego lokalu dla siebie.

Ustalono, wbrew poprzedniemu brzmieniu, iż przyczyny wypowiedzenia lokalu **sublokatorowi** mogą być tesame, jakie są przewidziane dla lokatorów. Postanowiono jednakże, że lokator może wypowiedzieć mieszkanie sublokatorowi **o ile dostarczy mu wzamian innego odpowiedniego pomieszczenia.** Postanowiono, że w wypadku wygaśnięcia głównej umowy najmu między gospodarzem i lokatorem, **sublokator nie może być usunięty,** ale może być przez sąd ograniczony w ilości zajmowanych ubikacyj, dotyczy to jednak tylko tych lokatorów, którzy zamieszkiwali w danym lokalu conajmniej na 3 miesiące przed wygaśnięciem umowy. Utrzymano w mocy postanowienie, że lokator może zgodzić się na podnajęcie sublokatorowi zastrzec, przyczyny wypowiedzenia.

Iż pewne określone zamierzenia stają się ważną. Uchwalono, iż w razie **śmierci lokatora, ci,** którzy z nim stale mieszkali, wstępują w jego prawo, lokale zaś handlowe i zarobkowe przechodzą na spadkobierców. Wreszcie ustalono, że decyzja eksmisji **może być zawieszona na 6 miesięcy,** o ile eksmitowany lokator jest bezrobotny: dotyczy to jednak lokali do 3 pokoi włącznie.

Stabilizacja waluty

Drożyzna wzrosła o $2^1/_2$ procent

Warszawa, 25 stycznia (AW). „Robotnik" stwierdza, że **stabilizacja waluty, w okresie od 16 do 23 bm. sprawiła, iż drożyzna wzrosła w tym czasie tylko o 2½ proc.** W dalszym ciągu zajmuje się dziennik stawkami komornego. — Stwierdza przy tem, że wobec usiłowań ze strony prawicy pozbycia się odpowiedzialności za wyznaczenia stawek komornego, **stronnictwa lewicowe, będą musiały na nowo rozpocząć walkę w komisjach i na plenum, co odroczy znacznie uchwalenie ustawy.**

Warunki subskrypcji na akcje Banku Polskiego

Zapis nie może odbywać się w markach polskich

Warszawa, 25 stycznia. Przewodniczący komisji organizacyjnej Banku Polskiego, senator Karpiński, na odbytej konferencji prasowej podał do wiadomości treść statutu Banku Polskiego oraz warunki, wśród których będzie się odbywała subskrypcja akcyj.

Z szeregu wskazówek, jakie senator Karpiński udzielił, należy przedewszystkiem zalecić uwadze powszechnej, że **subskrypcja na akcje banku nie może się odbywać w markach polskich.** Z tego wynika, że subskrybować można **tylko w monetach złotych, sztabach złotych i walutach zagranicznych.** Naturalnymi niejako subskrybentami są tylko posiadacze dawnych monet złotych, jak np. 5 i 20 koron złotych i wogóle wszelkich monet złotych, dalej posiadacze dolarów i innych walut wysoko cennych.

Dla uniknięcia spekulacji, która mogłaby się rozpętać przy tej okazji, **nie zostanie zniesiony zakaz wolnego obrotu walutami.** Każdy posiadacz wspomnianych walut o wartości 100 złotych, powinien subskrybować przynajmniej 1 akcję.

Głównem miejscem subskrypcji będzie PKKP i wszystkie jej oddziały oraz szereg najpoważniejszych banków.

Złote i srebrne monety polskie

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Wczoraj weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie systemu monetarnego. Zgodnie z rozporządzeniem, jednostką monetarną Rzeczypospolitej polskiej **jest złoty polski,** zawierający 9/31 części grama czystego złota. Złoty polski dzieli się na 100 groszy.

Będą wybijane następujące monety:

1) złote po 100, 50, 20 i 10 złotych,
2) srebrne po 5, 2, 1 i ½ złotego,
3) niklowe po 20 i 10 groszy,
4) bronzowe po 5, 2 i 1 grosz.

Moneta złota będzie wybijana ze stopu, mającego na 1.000 części wagi 900 części złota i 100 części miedzi.

Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby wedle wskazań ministra skarbu.

Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania monet, na których wizerunek jest całkowicie zatarty, uszkodzony i o zmniejszonej wadze.

Wyznaczenie terminu wprowadzenia monet w obieg przysługuje ministrowi skarbu.

Czy Bibljoteka Jagiellońska ma upadać?

Każdy mieszkaniec Krakowa, co więcej, każdy inteligentny Polak za przedmiot chluby narodowej uważa Bibljotekę Jagiellońską, nietylko dla jej wspaniałych, starożytnych budowli, ale przedewszystkiem z powodu jej bezcennych skarbów, które są najwymowniejszem świadectwem naszej wielowiekowej kultury. Wystarczy przypomnieć, że w jej magazynach spoczywa więcej niż połowa wszystkich druków, które, według wiadomości bibljografów, ukazały się na ziemiach polskich za czasów dawnej Rzeczpospolitej.

Ta oto Bibljoteka Jagiellońska, którą się tak wobec cudzoziemców przechwalamy, znajduje się, dzięki niewytłumaczonemu względem niej postępowaniu rządu polskiego i Sejmu, w stanie wprost haniebnym. Niepodobna znaleźć łagodniejszego określenia.

W jednej z najstarszych jej sal, w t. zw. „Stuba communis", mieszczącej stare druki teologiczne, rozciąga się dziś na podłodze potężna tafla lodu, powstałego przez zalanie wodą przed kilku dniami skutkiem dziur w dachu bibljotecznym. Ślizgawka w magazynach największej polskiej bibljoteki! Tam wartoby skierować przejezdnych Anglików i Amerykanów. Byłaby to dla nich osobliwość, jakich nie wiele na kontynencie europejskim chyba mogą zobaczyć. A tymczasem na dokończenie pokrycia dachu wyznacza rząd w preliminarzu na I. kwartał br. niecałych 700 złotych!

Czytelnia Bibl. Jag., posiadająca zaledwie 108 miejsc, miała w roku 1923 blisko 50.000 frekwentów (wobec 40.000 w roku ubiegłym). W jej przedsionku codziennie zalegają gromady młodzieży, czekającej godzinami na uzyskanie miejsca; znaczna ilość odchodzi bez skutku. Niema gdzie książek czytać, niema gdzie wypożyczać, urzędnicy nie mają odpowiedniego miejsca do pracy — od lat oczekuje Bibljoteka na objęcie parteru gmachu Nowodworskiego. Na darmo, gdyż restauracja dawnej Szkoły Przemysłowej, dokąd pragną się przenieść seminarja, ten parter zajmujące, nie może być doprowadzona do końca. Potrzeba na to około 15.000 złotych, a rząd na I. kwartał preliminował aż niecałych 400 złotych!

Ale ci, szczęśliwcy, którym się powiodło zdobyć miejsce w czytelni lub dociągnąć do wypożyczalni, nie często mogą triumfować. Sporo czasu upłynie, zanim uda się im dzieło, które pragną studjować, otrzymać z odległych magazynów. Niektóre ich części oddalone są o 80 metrów od sal użytkowych, a pełne są zakrętów i schodów, złożone z wysokich sal i ciemnych (brak sztucznego oświetlenia!), wymagających ustawicznego wspinania się po drabinach. Dwóch zaledwie woźnych ma Bibljoteka do przenoszenia książek; że zaś magazyny są wilgotne i mroźne, coraz to któryś woźny kładzie się do łóżka ciężko przeziębiony. Kiedy bibljoteka uniwersytecka w Poznaniu posiada 10 woźnych, w Wilnie 12, we Lwowie 14, w Warszawie 15, to największa z nich Jagiellońska ma ich wogóle 9, z czego w zimowej porze dwóch ustawicznie jest zajętych czynnością stróżów.

Wyprawi się woźny po książkę, ale ileż razy wraca z niczem: niema jej w magazynie. Albo jest w dziale książek, przeznaczonych jeszcze przed wojną do meljoracji i dotąd nie zmeljorowanych, albo nie doczekała się dotąd skatalogowania, albo nie jest jeszcze oprawiona itp. Mimo całej energji i pracowitości tak urzędników, jak i funkcjonarjuszy niższych, nie podobna wprowadzić porządku, gdyż szczupła ilość urzędników nie może podołać nawałowi pracy bieżącej. Jest ich, od dyrektora do najniższej rangi licząc, razem 15, to jest o ¼ mniej, niż w małej bibljotece w Poznaniu a o połowę mniej niż w warszawskiej! Wszystkie starania u rządu o podwyższenie etatu urzędniczego nie dają rezultatów. Co więcej, przed dwoma laty skreślono jej dwa etaty! Doszło do tego, że dziś Bibljoteka Jagiellońska nie ma wśród swych urzędników ani polonisty(!), ani przyrodnika, ani prawnika, skutkiem czego np. historyk stanowić musi o kupnie książek z botaniki itp.

O ile wogóle coskolwiek kupić można!

Kiedy rząd austrjacki, jak wiadomo, nieskłonny fortyfować polskiej nauki, wypłacał przed wojną 20.000 kor. rocznie na zakup książek, dotacja polskiego ministerstwa oświecenia dla najstarszej polskiej bibljoteki wynosiła w roku 1923 — 70 miljonów marek polskich. Liczę je po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego 50.000 mp., otrzymamy 1400 franków, czyli czterokrotnie mniej, aniżeli rząd austrjacki dawał Bibljotece za czasów najostrzejszej germanizacji przed rokiem 1860. Nic dziwnego, że w takich warunkach Bibljoteka nie może dotrzymać kroku nawet w zakresie uzupełniania o zakupnie książek angielskich, amerykańskich itp., a nawet francuskich niewiele nabyć podobna. I to w tym czasie, kiedy czynniki kierujące nawołują młodzież, by starała się kształcić w znajomości zachodniej, szerokiej kulturze Zachodu!

Z powodu niemożności spłacenia długu u dostawców książek, wytworzonej przez dewaluację marki w roku ubiegłym, Bibljoteka Jag. zmuszona jest zawiesić abonament najważniejszych czasopism naukowych zagranicznych. Niepodobna uzyskać kwoty 1.100 franków na spłacenie tego długu!

Ani Ministerstwo Oświecenia, ani Ministerstwo Skarbu nie mogą się zasłaniać niewiadomością szczegółów tej ruiny, jaką zgotowały najstarszej i największej polskiej książnicy. Rokrocznie od kilku lat i kilkakroć każdego roku szturmuje do nich dyrekcja Bibljoteki wyczerpującemi memorjałami i prośbami, ida interwencje osobiste — wszystko bez skutku. Nie mogą też się zasłaniać Ministerstwa te oszczędnościami i redukcjami budżetowemi, bo po pierwsze dla tej perły naszej kultury, jaką jest Bibljoteka Jagiellońska, zbrodnią byłyby stosować takie oszczędności, które sprowadzają jej upadek, powtóre jeśli można znaleźć obfitsze etaty dla wszystkich innych bibljotek uniwersyteckich na ziemiach polskich, dlaczegóżby tylko właśnie dla krakowskiej istniały redukcje oszczędnościowe? Wreszcie kto widzi w najnowszym preliminarzu budżetowym Ministerstwa Oświecenia miljardy wyrzucane na takie szkoły „wyższe" w Warszawie jak „Państwowy (oczywiście!) Instytut Dentystyczny", „Państwowa Szkoła Dramatyczna" itp., ten w krzywdzeniu Bibljoteki Jagiellońskiej musi dopatrywać się chyba jakiejś celowej akcji, zmierzającej do degradacji tego wspaniałego ogniska naszej kultury.

Czyż wobec takiej sytuacji społeczeństwo, a zwłaszcza mieszkańcy Krakowa, zostać mają bezczynni? Proszę przejrzeć świeżo ogłoszoną książkę p. Wandy Koneczyńskiej p. t. „Zarys historji Bibljoteki Jagiellońskiej" z 40 rycinami (Kraków 1923, skład w Księgarni Jagiellońskiej, stron 204, własnym nakładem wiązanym z chudej pensji krakowskiej nauczycielki, pełnej pietyzmu dla tej starej instytucji. Na każdej karcie tej pracy spotykamy się z nazwiskami osób, które przyczyniły się do wzrostu Bibljoteki, już to przez zapracy, przez jej pracę, już to darami i zapisami. Były całe wieki, w których Bibljoteka, aż do czasów Komisji Edukacyjnej, utrzymywała się bez pomocy państwowej, jedynie z ofiarności prywatnej ludzi, przywiązanych do polskiej kultury i nauki. Czyżby dziś takich zbrakłć miało?

W sobotę 26 bm. o godz. 6 w czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Bibl. Jagiell., na którem przedmiotem obrad będzie sprawa pomocy dla podupadającej książnicy. Organizatorowie zapraszają z jednej strony pp. senatorów i posłów, mieszkających w Krakowie, aby zaznajomiwszy się z potrzebami Bibljoteki, mogli spowodować zmianę nieżyczliwego względem niej stanowiska rządu oraz obojętności Sejmu, z drugiej — zapraszają wszystkich obywateli, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na tę bolesną degradację Bibljoteki, która przez pięć stuleci z górą służyła swemi zasobami nauce i oświecie narodu.

Prof. Stanisław Kot.

O organizację władz wojskowych

Warszawa, 25 stycznia (AW). Według doniesień „Kurjera Porannego", bezpośrednio po powrocie p. Prezydenta ze Spały, odbyła się w Belwederze narada w sprawie projektu o organizacji najwyższych władz wojskowych. Z trzech istniejących projektów uznano za najlepszy projekt generała Sikorskiego.

Prośby o przenoszenie rekrutów nie będą uwzględniane

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Wobec licznych zapytań o przeniesienie rekrutów rocznika 1902 do innych formacyj ewidencyjnych tego samego rodzaju broni względnie do innych broni i pułków, władze wojskowe wyjaśniają, że aż do czasu ukończenia służby szeregowców wymienionego rocznika, to jest do dnia 30-go kwietnia br., żadne prośby o przeniesienie rekrutów uwzględniane nie będą.

P. Herbaczewski o wolne państwo wileńskie

Z Wilna donoszą do „Gazety Warszawskiej":

Znany literat p. **Bolesław Herbaczewski** wygłosił przed kilku dniami w **Kownie** publiczny odczyt, w którym propagował koncepcję utworzenia z Wileńszczyzny **wolnego państwa pod protektoratem Ligi Narodów.** Ma to być według niego wyjściem z sytuacji, w której ani Polska nie chce oddać Litwie Wilna, ani Litwa nie ma siły **odebrać go Polsce.** Dla obydwu państw jest to kwestja nie tylko honoru, ale życia.

Informację tę opatruje „Gazeta Warszawska" następującym komentarzem:

P. Herbaczewski, który przez czas dłuższy uchodził w Polsce za Litwina w dawnem, Mickiewiczowskiem tego słowa znaczeniu, od czasu powstania państwa litewskiego zdeklarował się wyraźnie jako Litwin w nowoczesnem już znaczeniu. Dawne koneksje z literaturą polską i lektorat w uniwer. Jagiellońskim o tyle tylko wpływają na jego poglądy, że w imię zgody dwóch bratnich ludów domaga się nowych ustępstw od Polski i Polaków.

Polska ma się zrzec Wilna, które odzyskała dzięki patrjotyzmowi polskiemu mieszkańców i uchwale ich prawowitych przedstawicieli w sejmie wileńskim, dla tego tylko, że Litwa chciałaby, ale nie może zdobyć Wilna!

Litwa dzisiejsza, etnograficzna — pisze „Gazeta Warsz." — nie może żadną miarą uchodzić za prawowitą spadkobierczynię dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przeciwko uroszczeniom litewskim protestują Wilnianie, a więc ci, których głos, według pojęć obecnie w świecie panujących, ma znaczenie rozstrzygające.

Polska nie może też tworzyć z części swego narodowego terytorjum jakiegoś nowego kraju, który, pod nominalnym protektoratem Ligi Narodów, w każdej chwili stałby się mógł łupem sąsiadów.

Z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej

Podatek lokatorski. — Ustawa uposażeniowa dla pracowników miejskich. — Parcelacja gruntów pofortyfikacyjnych w dzielnicy XIX).

Kraków, 25 stycznia.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje przedewszystkiem umieszczony na pierwszem miejscu wniosek sekcji II i III, dotyczący **podwyższenia stawek podatku od lokali**, który gmina pobierać ma w b. r. Podatek ten byłby pobierany kwartalnie w pierwszych 14 dniach każdego kwartału w markach polskich według przeciętnego kursu franka złotego w ostatnim kwartale. Stawki, uchwalone przez komisję skarbową a objęte wnioskiem, podniosłyby ten podatek do wysokości 3 franków szwajcarskich od każdych stu koron miesięcznego czynszu przedwojennego, t. zn., że podatek ten wynosiłby miesięcznie blisko 60.000 mk. od każdej korony czynszu przedwojennego. Obniżenie tych stawek zdaje się rzeczą konieczną. Trudno się również zgodzić na rozdział tego podatku na poszczególne kategorje lokali, który wyznacza niemal takąsamą wysokość stawek dla lokalów przemysłowych i handlowych, jak i dla lokalów mieszkaniowych.

Z tych przyczyn wniosek sekcji skarbowej spotkał się z poważną opozycją części radców miejskich. Wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie komisji parlamentarnej klubów radzieckich, na którem zgodzono się poddać rewizji i odpowiednio obniżyć uchwalone poprzednio przez sekcje stawki podatkowe i w tym celu zwołać posiedzenie komisji skarbowej i prawniczej, które wniosek poprzedni zreasumują i w nowej formie przedstawią dzisiaj Radzie miejskiej.

Niezwykle ważną dla szerokich kół pracowników gminnych jest sprawa **ustawy uposażeniowej**, objętej 2 punktem porządku dziennego. Zaznaczyć należy, że projekt tej ustawy różni się w kilku szczegółach od ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych, na zasadach której się opiera. Tak np. urzędnicy konceptowi z wykształceniem akademickiem otrzymują uposażenie 9 kategorji (nie 8-mej); urzędnicy kancelaryjni z maturą 10 kategorji. Dalej wprowadza projekt, w przeciwieństwie do ustawy rządowej, dość znaczne wynagrodzenia za kierownictwo, wynoszące od 150 do 400 punktów.

Trzeci z kolei wniosek dotyczy planu **parcelacji gruntów pofortecznych**, — tzw. wschodniego „noyau", leżących w obrębie dzieln. XIX i XVIII. Wniosek przewiduje, że parcelujący skarb państwa urządzi własnym kosztem projektowane na tym terenie ulice wraz z robotami ziemnemi i kanalizacją. Wszystkie parcele w granicach projektowanych linij regulacyjnych użyte być mogą wyłącznie pod budowę kolonij domów mieszkalnych wolno stojących względnie łączonych w grupy. Jak wiadomo, cały teren rozparcelowany ma być między osiedla oficerskie i urzędnicze.

Pozatem porządek dzienny obejmuje: wniosek sekcji I i II w sprawie upoważnienia prezydjum miasta do przyjmowania imieniem gminy pożyczek, **udzielanych przez państwo lub zakład kredytowy dla miast małopolskich** na cele inwestycyjne, dalej wniosek w sprawie budowy drogi z **Krakowa do Ojcowa,** wreszcie kilka wniosków, **dotyczących regulacji ulic.**

Có komu służy

Pan Alojzy Bęben, właściciel kamienicy pod „żółtą jaszczurką" (oryginał znajduje się w Muzeum narodowem, nad bramą zaś kopja z gipsu, co p. Bęben uważa za wielką ofiarę na rzecz dobra publicznego) — otóż tedy p. Alojzy Bęben siedzi w głębokim fotelu, a fryzjer już prawie od godziny pracuje nad głową dostojną p. Bębna. Dlaczegożby nie? P. Bęben płaci za czas, więc fryzjer nie spieszy się. Przedewszystkiem słucha wywodów p. Bębna o śmierci Lenina, którego „panie tego" niechybnie struli zaufani przyjaciele. Następnie p. Bęben opowiada o bandyckich praktykach lokatorów, którzy są ukrytymi bolszewikami. Potem idzie kolej na wydatki z powodu usuwania śniegu z dachów i na dziesiątki bolów uciśnionego właściciela kamienicy i cichego wspólnika kilkunastu fabryk.

Nagle do pokoju wszedł dozorca domu Wincenty. Pan Bęben zmarszczył groźnie brwi, których właściwie nie miał prócz kilku białawo-żółtych włosów i zapytał:

— Dlaczego Wincenty przeszkadza?

— A bo to proszę wielmożnego pana rzecz sądowa — odpowiada Wincenty. Bo to ten emeryt, co mieszkał w lamusie na poddaszu powiesił się. Wczoraj rano moja zaniosła mu trochę barszczu, bo z głodu i zimna nie mógł wstać ze siennika. On powiada do mojej: Jakże to mam żyć jalmużną? Moja kazała mu to zjeść na poczekaniu, a on ci nieprzymierzając tak jadł, jak zgłodniały wyżeł. Dzisiaj znowu moja zaglądnęła do niego, patrzy, a jego nie ma na sienniku. Ogląda się, a on ci wisi w kącie na pasku. Ano będzie kram.

— A cóż ja go wieszałem? — odburszył się p. Bęben.

— To nie, uchowaj Boże, ale zawsze — mruczał stróż.

Co zawsze? — zapytał obcesowo p. Bęben. — Widzę, że coś nawet i Wincenty kroi na bolszewika.

Wincenty ukłonił się i odszedł. W pokoju zapanowała cisza. Po długiej chwili fryzjer równie niefortunnie jak dozorca domu, wygłosił następującą uwagę:

— Jak to nie wiadomo, co komu posłuży. — Jednemu pasek daje złoto, a drugiemu śmierć.

— Niech no pan goli, a nie filozofuje — skarcił go p. Bęben. h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 25 stycznia.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy następujące artykuły:

Listy z kraju (Z Oświęcimia i Nowego Sącza). — Czasopisma naukowe i literackie (II). — Rozmaitości.

(s) **MRÓZ ZELŻAŁ.** Trwający od kilku dni kilkunastostopniowy mróz w dniu dzisiejszym nieco zelżał. W godzinach porannych termometr wskazywał w cieniu 11 stopni C.

(s) **MOŻLIWOŚĆ ZAMKNIĘCIA KIN W KRAKOWIE.** Dziś zjawiła się w prezydjum miasta deputacja właścicieli kin o zniżkę cen prądu, która to obecnie cena przedsiębiorstwa te wprost utrąca. Rozchodzi się tu o słuszne żądanie właścicieli kin, która to kategorja zaliczona jest do przedsiębiorstw przemysłowych i dlatego też właściciele kin chcą tylko obniżki cen prądu jako prąd, używany w zakładach przemysłowych. Cena prądu jest tak horendalną, że nawet 100 proc. podwyżka cen biletów nie wystarczyłaby na pokrycie samego zapotrzebowania prądu, nie mówiąc już o innych wydatkach. Gdyby komisja odmówiła temu żądaniu, właściciele kin stoją wobec sytuacji zamknięcia swych przedsiębiorstw.

TRZECI „PODWIECZOREK ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH" w restauracji „Udziałowej" stanowić będzie sensację artystyczną ze względu na występ znakomitej śpiewaczki koloraturowej p. Anny Kalinowskiej, która świeżo przybyła z Medjolanu, gdzie występowała z ogromnem powodzeniem w słynnym teatrze La Scala. Program obejmuje ponadto występ p. Pietroń-Organowskiej oraz krótki odczyt prof. Gralskiego pt. „Grafologja w praktyce życiowej". Mistrzowska orkiestra 20 pp. pod batutą kapelmistrza p. Szreyera odegra szereg utworów polskich i obcych kompozytorów. Początek ze względu na obfity program punktualnie o godz. 5 po południu. Wstęp wolny.

REDUTA PRASY, tak niecierpliwie oczekiwana przez zwolenników prawdziwej zabawy, odbędzie się nieodwołalnie dnia 1 lutego br. Stosunkowo niskie ceny wstępu wobec olbrzymich wydatków, połączonych z urządzeniem tak wspaniałej zabawy, doborowe towarzystwo, dwie orkiestry, wiele miłych i niecodziennych niespodzianek, konkursy piękności, dobrze zaopatrzony bufet przyczynią się niewątpliwie do tego, że wszyscy zwolennicy wesołej zabawy znajdą się w dniu 1 lutego w bogato przystrojonych i rzęsiście oświetlonych salach Starego Teatru. Sprzedaż biletów odbywać się będzie przez kilka dni przed Redutą w lokalu redakcji „Czasu" w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Drugi z rzędu wieczór dyskusyjny w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem wypełni dyskusja na temat: „Między Wschodem a Zachodem". Zagai prof. dr R. Dyboski. W niedzielę następnego dnia o godz. 5 po poł. odbędzie się otwarcie wieczorów literacko-artystycznych. Pierwszy wieczór poświęcony będzie zagadnieniu „Polski żywej w twórczości Wyspiańskiego". Prelekcję wygłosi prof. dr T. Sinko. Odczyt ilustrowany będzie deklamacją wyjątków z poezyj Wyspiańskiego w interpretacji artystów teatru miejskiego im. Słowackiego pp. S. Wysockiej, H. Buczyńskiej, T. Białkowskiego. Zagai wieczór prof. B. Pochmarski. Wstęp na oba wieczory dla członków Klubu i zaproszonych przez Zarząd gości.

PODWYŻSZENIE TAKSY SZPITALNEJ. Tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie podwyższył z dniem 24 bm. taksę szpitalną w szpitalu św. Łazarza dla przynależnych do Małopolski o 100 proc., a więc dzienna taksa na III klasie wynosi 2,000.000 mk., na II klasie 3,600.000, Dla nieprzynależnych do Małopolski taksa wynosi 200 procent od dotychczasowej.

WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA BEZROBOCIA. Dnia 24 bm. odbyła się pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego konferencja przy udziale wiceprezydentów miasta Sarego i Rollego, prezydenta Izby handlowej Epsteina, prezesa Związku przemysłowców zach. Małopolski inż. Zborowskiego, inspektora pracy, oraz naczelników wydziałów województwa. Na konferencji zastanawiano się nad środkami, mogącemi ułatwić klasie pracującej, szczególnie sferom robotniczym, znalezienia i wogóle dostarczenia warsztatów pracy. W tym kierunku wysunęły się na pierwszy plan postulaty ożywienia ruchu budowlanego, będącego podstawą całego szeregu zajęć przemysłowych i zarobkowych. Dalej wzięto pod uwagę przywrócenie względnie otwarcie kredytów na roboty publiczne, a w szczególności na podjęcie robót, związanych z obwałowaniem Wisły i zasklepieniem Rudawy. Omawiano również szereg postulatów, stawianych przez przedstawicieli przemysłu, a mających na celu utrzymanie w ruchu wszelkich zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych.

(s) **ROZPOCZĘCIE NAUKI W PAŃSTW. SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE** i szkole artystycznego przemysłu — po trzechtygodniowej przerwie, spowodowanej brakiem opału, nastąpi w poniedziałek, 28 bm. rano.

(s) **BILET TRAMWAJOWY 250.000 MK.** Jutro odbędzie się w prezydjum miasta posiedzenie komisji tramwajowej, na której ma być rozpatrywana nowa podwyżka cen biletów tramwajowych. Prawdopodobnie cena zwykłego biletu jazdy zostanie podwyższoną na 250.000 mk.

(s) **CENY NA TARGU DZISIEJSZYM SPADŁY** Na dzisiejszym targu zanaczyła się tendencja zniżkowa i to nietylko w zbożu ale także w paszy i nabiale. Zboża dowieziono większą ilość. Za pszenicę płacono do 43 miljonów mk., za żyto do 32 miljonów, za owies do 23 miljonów (za 100 kg.), za siano płacono od 16—18 miljonów, za słomę od 9—10 miljonów. Ilość dowiezionej paszy była tak wielką, że zapełniono nią cały plac targowy, kupujących jednak nie było i cała ilość dowiezionego siana została do godz. 11 nie rozsprzedaną.

Również i na Rynek główny dowieziono dużą ilość nabiału. Za litr mleka niezbieranego płacono od 400—450.000, za 1 kg. masła do 4½ mil., za jajko 160—180.000. Na placu Szczepańskim dowóz jarzyn był silniejszy, aniżeli ostatnio. Za 100 kg. kartofli płacono 20 miljonów, za 1 kg. marchwi 300—400.000. za kapustę włoską (główka) do 200.000 mk. Mimo obfitego dowozu kupujących nie było wielu, wskutek czego i ruch targowy był mały.

(s) **NA KOGO PADLI?** Leon Jerolin, słuchacz filozofji, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 43, doniósł do tut. policji, że dzisiejszej nocy jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się na strych jego i skradli mu bieliznę wartości około 300,000.000 marek.

POKOJOWY FOOTBALL. Wczoraj w kawiarni „Esplanada" zapoznawali przedstawiciele fabryki bilardów H. Seifert w Wiedniu reprezentantów prasy krakowskiej z wynalazkiem austrjackiego inżyniera E. Janika, który umożliwia uprawianie sportu footballowego również... w pokoju. Wynalazek ten w zasadzie zupełnie prosty, tworzy specjalnie skonstruowany stół bilardowy, na krawędziach którego umocowane są małe armatki w ilości zależnej od rozmiarów stołu. Stół ten ma imitować boisko footballowe, a więc są i bramki, pola karne, koło środkowe, auty itp. Grający, których najwięcej może być 14 osób, dzielą się na dwie partje, poczem rozpoczynają grę w ten sposób, że strzelają do gumowej piłeczki kamiennemi kulkami z owych armatek. Od celności, kombinacji, szybkości zależy wygrana, która równie i jak w footballu polega na wpakowaniu owej piłeczki do bramki przeciwnika. Gra ta ma wiele momentów emocjonujących, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych. Posiada również poza innemi zaletami i tę wyższość nad prawdziwym footballem, że grą nie kieruje... sędzia, odpadają tem samem zatargi między nim a graczami i publicznością. Kluby footballowe możemy zapewnić, że gra ta, t. z. „G o a l g a m e" nie jest dla nich zbyt niebezpieczną konkurencją, w każdym razie muszą się liczyć jednak z poważnym odpływem swoich oldboyów i wyblakłych gwiazd footballowych.

Zaznaczyć należy, że gra ta zyskała wielu zwolenników zagranicą, gdzie powstały specjalne kluby towarzyskie. Jest to zabawa miła i szlachetna a przedewszystkiem estetyczna. Sądzimy, że i u nas przyjmie się w szerokich rozmiarach.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA VI. T. S. L. im. J. Słowackiego odbędzie się we wtorek w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. (św. Anny 5) o godz. 6 wiecz. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

(s) **DALSZE ZWOLNIENIA Z ARESZTÓW OSÓB, WPLĄTANYCH W ZAJŚCIA 6 LISTOPADA.** Dziś na polecenie władz prokuratorskich wypuszczono kilka osób, które aresztowane zostały swego czasu pod zarzutem udziału w krwawych zajściach w dniu 6 listopada, a co do których stwierdzonem zostało, że nie brały one czynnego udziału z bronią w ręku przeciwko wojsku i policji. Są nimi: Jan Przybyś, Franciszek Czekaj, Stefan Woźniak i Franciszek Mazurkiewicz. Niewykluczoną jest rzeczą, że wszyscy wymienieni mogą odpowiadać jeszcze przed sądem za ogólny udział w rozruchach. Jak nas informują, dotychczas przesłuchano w związku ze śledztwem w sprawie zajść listopadowych około 2000 świadków. Akt oskarżenia wygotowany zostanie prawdopodobnie po przyjeździe komisji sejmowej do Krakowa.

(s) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dzisiejszej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do gazowni miejskiej, gdzie uległ poparzeniu II stopnia robotnik Józef Kaganek. Po udzieleniu pomocy przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

(s) **NIEMOWLĘ PORZUCONE NA MRÓZ.** Dziś znaleziono w bramie domu przy ul. Kanoniczej 16 porzucone niemowlę płci męskiej około 10 dni liczące. Podrzutek owinięty był w starą chustkę i koszulkę trykotową. Dziecko oddano do żłóbka, za matką wszczęto poszukiwania.

(s) **NASZE SŁUŻĄCE.** Do tut. eksp. śledczej doniosła p. K., że służąca jej, którą przyjęła przed kilkoma dniami, okradła jej mieszkanie, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Szkoda wyrządzona p. K. przez nieuczciwą służącą wynosi około miljard mk. Służąca ta legitymowała się dowodem osobistym, wystawionym na nazwisko Antoniny Goczał. Niewątpliwie legitymacja ta była fałszywa.

(s) **GROŹNY POŻAR PRZY UL. PIJARSKIEJ.** Dziś o godz. 10 rano wybuchł groźny pożar przy ul. Pijarskiej 2, gdzie na II piętrze w Agencji huty szkła zapaliły się 3 paki z wiórami od rozpalonego pieca kaflowego. Pożar rozprzestrzeniał się tak szybko i z taką siłą, że poodpadał tynk ze ściany i sufitu. Zaalarmowana straż pożarna w kilka minut przybyła i ogień zlokalizowała. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej straży pożarnej ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów, zwłaszcza wobec zamarzniętych i zawalonych śniegiem hydrantów, co utrudniało do pewnego stopnia akcję ratunkową. Na miejsce pożaru przybył 1 pluton straży pożarnej pod kierownictwem nacz. Obidowicza i inspektora Urody.

Z kraju i ze świata

DYR. MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY Thomas, przyjeżdża do Warszawy dnia 20 lutego.

SPRAWA ALEKS. LEDNICKIEGO przeciw „Gazecie Warszawskiej", której śledztwo ciągnie się już trzy lata, wyznaczona została na 28 bm. Zawezwano 109 świadków.

ODZNACZENIE ARTYSTÓW. Donoszą z Warszawy: Wczoraj o godz. 12 w ministerstwie wyznań i oświecenia odbyło się wręczenie odznaczonym orderów Odrodzenia Polski. Krzyże oficerskie orderu otrzymali: Mieczysław Frenkel, Miłosz Kotarbiński, Leopold Staff i K. Tosio. Krzyże kawalerskie otrzymali: Karol Klimek, Zdzisław Rudzki, Fr. Taborski, Jadwiga Sikorska i Wiktor Wróblewski. Przy wręczaniu orderów przemówił minister Miklaszewski, oraz imieniem odznaczonych pp. Tosio i Wróblewski..

UJĘCIE ZNANEGO DEFRAUDANTA I ZŁODZIEJA. We wtorek doniosła lwowskim władzom bezpieczeństwa policja łódzka, że w Łodzi schwytano znanego na bruku lwowskim defraudanta Józefa Skobielskiego, który parę miesięcy temu, będąc buchalterem w firmie chemicznej Ulricha i Solfera dokonał tam wielkich malwersacyj, poczem zbiegł zagranicę. Oszust nie ograniczył się tylko do okradzenia firmy, w której pracował, ale wyłudził także 7 miljonów mk. od restauratora Loescha, opowiadając, że dostawi mu transport farb.

STRAJK W DRUKARNIACH ŁÓDZKICH. W dniu wczorajszym wybuchł we wszystkich drukarniach akcydensowych strajk pracowników drukarskich na tle odmowy ze strony pracodawców stosowania w całości ustalonego wskaźnika drożyźnianego. W strajku nie biorą udziału pracownicy drukarń wydawnictw pism codziennych, gdzie administracje zgodziły się na wypłacenie pełnego wskaźnika. W przeddzień wybuchu strajku właściciele drukarń proponowali 50 procent podwyżki do obecnych stawek, co cyfrowo przekracza zarobki przedwojenne, opierając się jedynie na cenach chleba i zboża.

WYPADEK W ZATOCE PUCKIEJ. Z Pucka donoszą, że nadzwyczaj silny wiatr północny spowodował w niektórych miejscach zatoki ruszenie lodu. W dniu 12 bm. znajdujący się wówczas rybacy z wioski Rewa i Osłanino na lodzie na połowie węgorzy gnani na olbrzymiej krze, zmuszeni zostali, ratując swoje życie, wskakiwać do wody i płynąć do brzegu z odległości kilkudziesięciu metrów. Na pomoc pozostałym na krze rybakom pospieszyło kilka łodzi, którym z trudnością udało oddalających się dogonić i uratować.

NOWY POSEŁ POLSKI W SZTOKHOLMIE. — Mianowany ostatnio posłem polskim w Sztokholmie dr Alfred Wysocki, od szeregu lat już pracuje w polskiej służbie dyplomatycznej. W roku 1919 wysłany jako „charge d'affaires" do Pragi, był pierwszym kierownikiem i zarazem organizatorem tamtejszego poselstwa polskiego. Na tem eksponowanem posterunku przetrwał blisko dwa lata, w ciężkim okresie sporu o Cieszyn. Przeniesiony następnie do Berlina, był, po odejściu p. Szebeki, przez rok „charge d'affaires", znów w gorącym czasie plebiscytu górnośląskiego. Po objęciu poselstwa berlińskiego przez p. Madeyskiego, był jego pierwszym radcą legacyjnym i stanowisko to opuścił, otrzymawszy nominację na inspektora generalnego placówek konsularnych na Zachodzie. Na tem nowem stanowisku dr Wysocki rozwinął bardzo energiczną działalność organizacyjną, w kierunku zwłaszcza spraw, związanych z polską emigracją zarobkową do Francji. Urządzenie konsulatu polskiego w Lille, placówki tak ważnej dla losu robotników polskich, pracujących nad odbudową zniszczonych terenów Francji, jest w pierwszym rzędzie zasługą dr Wysockiego.

Z krajami skandynawskiemi związany był nasz nowy poseł w Sztokholmie od wczesnej młodości. Spędził on, zaraz po doktoracie, dłuższy czas w Skandynawji, był jednym z pierwszych u nas propagatorów literatury skandynawskiej, której szereg dzieł przyswoił literaturze polskiej, jest wreszcie autorem dzieła pt. „Szkice skandynawskie". Dr Wysocki posiada zatem wszelkie dane, aby godnie i z pożytkiem reprezentować Polskę na północy.

ILE PIJAŁ BISMARK? Niedawno zmarły lekarz przyboczny Bismarka, prof. Schweninger opowiadał podczas swego pobytu w Wiedniu w r. 1892 wraz z „żelaznym kanclerzem", który tam przybył na rodzinną uroczystość weselną, o swym pacjencie różne charakterystyczne szczegóły.

Prof. Schweninger wezwany został swego czasu do Bismarka, w chwili, gdy pacjent znajdował się w najgorszym stanie. Bismark cierpiał na ciężką bezsenność, nerwy jego były zupełnie rozbite, niewymowne boleści nie opuszczały go. Zaufał zawicle swej prawdziwie żelaznej konstytucji. Zadużo pracował, zadużo pił i palił, a żadnemu z lekarzy, leczących go nie udało się skłonić go do zmiany trybu życia. Wskórał to dopiero prof. Schweninger, który zaraz przy pierwszej wizycie na ordynarne przyjęcie go przez Bismarka, zareagował takiemsamem traktowaniem chorego. To tak podziałało na Bismarka, że poddał się kuracji, wskazanej przez energicznego lekarza, która polegała, rzecz niełatwa, na odzwyczajeniu chorego od morfiny, używanej przez niego w wielkich ilościach dla złagodzenia bólów, oraz na zmniejszeniu konsumcji alkoholu przez tegoż.

Okazuje się bowiem z opowiadania prof. Schweningera, że twórca potęgi Niemiec pił bardzo wiele. Znosił to jego niezwykle silny organizm. — Schweningerowi udało się po długich walkach skłonić Bismarka do ograniczenia spożycia alkoholu. „Ograniczenie" to wyglądało w ten sposób, że Bismark wypijał (w r. 1892) codziennie 7 kufli piwa bawarskiego, 2 flaszki wina Bordeaux, flaszkę szampana i ćwierć flaszki koniaku francuskiego. Ileż musiał więc pijać przed tem „ograniczeniem"? Ten, który jakby był wcieleniem nieugiętości i siły, był wobec swych nałogów słabiutkim, jak wątłe dziecko...

Komunikaty i zawiadomienia

AKCJA RATUNKOWEGO KOMITETU BISKUPIEGO. Biuro K. R. B. znajduje się przy ul. Wielopole 4. Otwarte codziennie od 9 do pół do 2 i od pół do 4 do pół do 7. W biurze tem przyjmuje się składki, oraz zapis na członków wspierających i honorowych. Członek wspierający zobowiązuje się przez trzy miesiące wpłacać po 5 złp., członek honorowy po 100 złp. miesięcznie.

JAK FASJONOWAĆ PODATEK MAJĄTKOWY Pod tym tytułem wygłosi odczyt kompetentny znawca, referent podatku majątkowego w Izbie skarbowej, dr Jaśkowiec, w sali Kopernika w Collegium Novum w sobotę 26 bm. o godz. 7 wieczór. Bezwątpienia licznie skorzystają z tego pouczenia ci, którzy podatek majątkowy mają płacić. Dochód na cele Z. H. P.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. dr Szydłowski wygłosi pt. „O Wawelu i jego odbudowie" z obrazami świetlnemi, wykład w Katowicach w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczór, a w Królewskiej Hucie nazajutrz w niedzielę o godz. 4 po poł. Wykłady powszechne odbywają się w obu miejscowościach obecnie wśród przepełnionych sal, a budząc uznanie i entuzjazm dla nauki polskiej, zmieniają poglądy Górnoślązaków, którzy przeważnie dotąd wpatrzeni byli w bożyszcze kultury niemieckiej i pod jej przymusowym żyli wpływem.

BRATNI APOMOC UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO urządza na cele towarzystwa w dniu 26 stycznia dancing w sali Tow. Technicznego. Początek o godz. 9-tej. Zaproszenia i bilety wstępu u wejścia przed dancingiem.

Z CZYTELNI KAT. ZW. POLEK. W sobotę, 26 stycznia o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, staraniem Sekcji pedagogicznej odbędzie się pogadanka dra Marji Dłuskiej pt. „Z dziejów wychowania dziewcząt" (Fenelon).

ODCZYT. Staraniem VI Koła T. S. L. wygłosi prof. Jan Zaręba odczyt w szkole im. św. Jadwigi (ul. Topolowa) w niedzielę pt. „Wychowanie pokolenia powojennego". Wstęp wolny.

OPŁATA ZA WIZY DO NIEMIEC. Niemiecki konsulat podaje do wiadomości, że od dnia 18 stycznia będzie pobierana od obywateli państwa polskiego opłata za visum do Niemiec w następującej wysokości za prawo jazdy do Niemiec i z powrotem lub za przejazd przez Niemcy z prawem powrotu 900 marek złotych, za wjazd albo przejazd terytorjum niemieckiego 40 marek złotych, przeliczonych na kurs dzienny marki polskiej. Jest to równowartość opłat, uiszczanych przez poddanych niemieckich za wjazd do Polski.

Z krakowskich teatrów

„PTAK" JERZEGO SZANIAWSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Szare nasze życie dzisiejsze umie Szaniawski ująć ze specjalnego punktu widzenia poetycznej groteski, ujawniającej kontrast marzenia i rzeczywistości, która obecnie tłumi porywy fantazji, tkwiącej jednak w ludziach głęboko i szukającej okazji do wypowiedzenia się. Stąd też ulubionym jego bohaterem jest młodość i jej niefrasobliwy stosunek do życia. Tak w „Murzynie", jak i „Lekkoduchu" młodzież i jej odrębny światek myśli jest przedmiotem głównej jego troski autorskiej, przeznaczając starszemu pokoleniu rolę satyrycznie naświetlonego sztafażu. „Ptak" jest trzecią sztuką tego nieprzeciętnego pisarza, która wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego.

„EWA" MASSENETA. Zapowiedź pierwszej audycji w Polsce misterjum Massenetowskiego pt. „Ewa", obudziła w naszem mieście wielkie zainteresowanie wśród melomanów, zwłaszcza że inicjujące ją Tow. Oratoryjne przygotowuje możliwie najokazalsze wykonanie tego pięknego dzieła. Poranek odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godz. 11 przed południem w teatrze im. Słowackiego.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiaj wchodzi na afisz pełna humoru komedja pióra świetnej spółki aktorskiej de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie", w pięknym przekładzie Beya.

„Prawda w winie" wystawiona niedawno w „Teatrze Małym" w Warszawie zdobyła sobie wielki sukces, na który też liczyć może z pewnością w Krakowie, zwłaszcza, że dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby tej wesołej komedji, nie pozbawionej jednak pewnego lirycznego podkładu — dać należytą oprawę sceniczną.

Kierunek reżyserski spoczywa w ręku L. Nowakowskiego, który zarazem odtwarza jedną z głównych ról w sztuce, w której talent tego znanego chlubnie artysty zabłyśnie w pełnym blasku. Inne główne role zostają powierzone pierwszorzędnym siłom zespołu „Bagateli" z pp. Kolman, Horecką, Modzelewską młodszą, Ordyńską, Frenklem, Noskowskim na czele.

„Prawda w winie" będzie nietylko atrakcyjnem widowiskiem, ale i rewją najmodniejszych toalet, co oczywiście zainteresować musi świat kobiecy. „Prawda w winie" dzisiaj w piątek 25 bm. i w dni następne.

„NOC SABATU" PO CENACH ZNIŻONYCH. W sobotę o godz. 4 po poł. ukaże się atrakcyjna, niezwykle silna dramatycznie „Noc Sabatu" Benaventa po cenach zniżonych, z kreacjami pp. Kozłowskiej, Hańskiej, Horeckiej, Sosnowskiego, Kwiatkowskiego, Solarskiego, Godlewskiego, Meliny i in.

KARNAWAŁOWA REWJA HUMORU PO POŁUDNIU. W niedzielę o 4 po poł. ukaże się raz jeszcze karnawałowa rewja humoru z tak urozmaiconym programem. Program obejmuje „Stieglitza i Koplera jako obrońców sądowych". IX serję „Hrabiny Paryża", nastrojową minjaturę Jaha „Stara bajka", aktualne piosenki p. Z. Ordyńskiej o prasie krakowskiej, monolog Turskiego „Pieron krakowski", produkcje taneczne pp. Martówny, Wojnara, Kownackiej, Relli, piosenki Z. Sempolińskiego oraz recytacje T. Frenkla.

Z OPERETKI. Sensacją dnia jest premjera głośnej operetki Gilberta „Katja tancerka" w sobotę 26 bm. o godz. 8 w. Prawdziwe to arcydzieło grywane z olbrzymiem powodzeniem niezliczone razy dzień po dniu na wszystkich scenach europejskich, we wspaniałej szacie dekoracyjnej powtórzona będzie w niedzielę 27, we wtorek 29 i we środę 30 bm. o 8 w.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 25 bm. po poł.: „Kaligula" (szkolne); wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Sobota, 26 bm.: „Ptak". (Premjera).

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 25 bm.: „Prawda w winie" (premjera).
Sobota, 26 bm. po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Prawda w winie".
Niedziela, 27 bm. po poł.: Nowa rewja humoru; wieczorem: „Prawda w winie".
Poniedziałek, 28 bm.: „Prawda w winie".
Wtorek, 29 bm.: „Prawda w winie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA"

Piątek, 25 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 26 bm.: „Katja tancerka".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Bratobójca" (Piętno Kaina).
KINO UCIECHA: „Dolina szczęścia".
KINO PROMIEŃ: „Walka o Rzym".
KINO ZACHĘTA: „Piotr Wielki".
KINO SZTUKA: Za murami klasztoru.

ZMARLI:

† Józef Łazarski

We czwartek 24 bm. zmarł w Krakowie w 70 r. ż. dr Józef Łazarski, prof. farmakologji na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiell., b. rektor tej najwyższej w Krakowie uczelni.

Śp. dr Józef Łazarski ukończył studja lekarskie i doktoryzował się w Wiedniu, poświęcając się głownie farmakologji i farmakognozji, poczem katedrę tych przedmiotów zajął w Uniw. Jag., gdzie w gronie profesorów zajął odrazu poważne stanowisko, zarówno dzięki swojemu naukowemu wykształceniu, jak zaletom swojego charakteru. Wybierany był dziekanem wydziału lekarskiego czterokrotnie w latach 1889, 1896, 1905 i 1921. W roku 1909 piastował godność rektora Uniwersytetu.

Brał też śp. dr Łazarski żywy udział w organizacjach świata lekarskiego. Przez szereg lat był prezesem krakowskiej Izby lekarskiej, członkiem Rady sanitarnej w Wiedniu, prezesem rady administracyjnej szpitala św. Łazarza itp.

Śp. prof. J. Łazarski pozostawił szereg cennych naukowych prac z zakresu farmakologji i farmakognozji, jak o sporyszu krajowym, o działaniu sinku potasu itp.

Umysł jasny, obejmujący całokształt zagadnień wiedzy lekarskiej, zajmował śp. w świecie lekarskim i w sferach Uniwersytetu naszego poważne stanowisko. Sympatyczny i łatwy w obejściu, cieszył się popularnością zarówno w sferach słuchaczów swoich, jak kolegów zawodowych. Nasza Alma Mater ponosi dotkliwą stratę z powodu zgonu zasłużonego profesora.

Pogrzeb śp. dra Józefa Łazarskiego odbędzie się w sobotę o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej 103 na cmentarz rakowicki.

— WŁODZIMIERZ ZENOWICZ, literat, zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym. Potomek starej, zubożałej linji magnackiej litewskiej rodziny Despot-Zenowiczów, był uczniem wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. Śmierć ojca przerwała studja; pozbawiony pomocy pieniężnej został zastępcą nauczyciela gimnazjalnego w Kołomyji. Po kilku latach przerzucił się na pole literackie, Miał łatwość pisania, zdolność obserwacji i sporo dowcipu. Wszystkie prawie pisma humorystyczne krakowskie korzystały z jego pióra. Przez lat kilkanaście był stałym fejletonistą „Nowości Ilustrowanych“. Ostatni rok życia spędził w zupełnej nędzy, podzielając prawie ogólny los polskich literatów.

TELEGRAMY

Konferencje w sprawie uznania sowietów przez Anglję

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 25 stycznia. Wczoraj odbył Macdonald w urzędzie spraw zagranicznych **konferencję w sprawie uznania sowietów** z kandydatem na posła angielskiego w Moskwie O'Gradym i kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Londynie. Jak dzienniki donoszą, **Macdonald niema zamiaru stawiania Rosji wygórowanych żądań gospodarczych przed jej uznaniem.** Wybitni jednakże członkowie jego partji żądają stanowczo, aby przed uznaniem rządu sowieckiego **uzyskał od Rosji gwarancje zaprzestania propagandy antyangielskiej.**

„Daily Express“ twierdzi, że Macdonald wyśle komisję do Moskwy celem wejścia w kontakt z następcą Lenina, oraz stwierdzenia na miejscu, jaka partja i kto właściwie posiada władzę w Rosji.

Ambasador angielski w Moskwie

Londyn, 25 stycznia (PAT). O'Grady przyjął stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie.

Mac Donald wszedł już w kontakt z Moskwą

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: Dzienniki wieczorne donoszą, że Macdonald wszedł już w **kontakt z Moskwą i że należy oczekiwać rychłego uznania rosyjskiej republiki sowieckiej przez Anglję.**

Choroba Trockiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Moskwa, 25 stycznia. O chorobie Trockiego donoszą, że chodzi tylko o podrażnienie gruczołów bronchialnych po przebytej influenzie i stan jego nie budzi żadnych obaw.

Tłumy na ulicach Moskwy

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Moskwa, 25 stycznia. Przy 17° zimna ulice i place Moskwy, przylegające do domu związków zawodowych, **dniem i nocą zapełnione są przez tłumy ludzi, pragnących ujrzeć zwłoki Lenina.** Na ulicach płoną olbrzymie ogniska, celem dania możności ogrzania się czekającym.

Mózg Lenina

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Moskwa, 25 stycznia. Mózg Lenina poddany będzie specjalnemu naukowemu badaniu.

Grobowiec Lenina

Moskwa, 25 stycznia (PAT). Radjostacja moskiewska komunikuje: Zwłoki Lenina zostaną pochowane na Czerwonym Placu **przed grobem Swerdłowa między tym grobem, a posągiem przedstawiającym robotnika.** Zbudowane będzie prowizoryczne mauzoleum z drzewa w formie ściętej piramidy, trumna będzie postawiona na piedestale, zaś dokoła urządzona będzie wązka galerja, przez którą będą mogli przesuwać się wszyscy ci, którzy złożyć zechcą ostatni hołd Leninowi. **Pogrzeb odłożony został do niedzieli,** aby umożliwić udział w nim wielkiej liczbie delegatów rosyjskich i zagranicznych, znajdujących się już w drodze.

Dzisiaj ambasador niemiecki Brockdorf-Rantzau złoży w imieniu korpusu dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

Krwawe rozruchy w Saksonji

Berlin, 25 stycznia (PAT). W miejscowości Aue koło Zwickau w Saksonji przyszło wczoraj do rozruchów, wywołanych przez komunistów. **Było rannych 16 demonstrantów i 7 policjantów.** Równocześnie miały także miejsce rozruchy w Alberode, które także zakończyły się **zranieniem kilku demonstrantów i policjantów. Demonstranci rzucali granaty ręczne.** Jednoczesność wypadków w Aue i Alberode nasuwa przypuszczenie, że idzie tu o planową akcję komunistów.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 25 stycznia

(Telegramy własne).

W Zurychu (nieoficjalnie)	0·65 – 0·85 za miljon
W N. Jorku . . .	1·10 dolara za 16 miljonów
W Pradze	3·60 – 3·75 za miljon
W Londynie . .	40,500.000 za 1 funt (przekaz)
W Gdańsku	0·57—0·59 za miljon
W Amsterdamie . . .	0·25 – 0·35 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	10 200.000
W Warszawie	9.950 000
W Katowicach	10,250.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 25 stycznia.

Dolar	10,200.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	142
Korona czeska	297.000
Funt szterl. . . .	—
Franki franc. . .	446.000
N. Jork	10,150.000 – 10,125 000
Londyn	—
Zurych	1,747 500
Paryż	445.000
Wiedeń	144 – 143
Praga	297 000—293 000
Amsterdam . .	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 25 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2300—2150	2325—2400
Bank Hipoteczny I—VIII	3000	3300
„ Małopolski . . .	—	3100
Ziem. Bank kred. I—IX	1400 – 1300	1400
Powsz. Bank kred. I—V	400	425 – 450
Akcyjny Bank zw. I—IX	425	—
Bank Komercjalny I—IV	—	650—700
Bank zw. sp. zar. I—X	—	22000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1900—1875	2000—2150
Impex I – V	120	115—130
Pharma I—III	1900—1800	2050—2100
Bracia Rolniccy I . . .	600—550	600—650
Polski Glob I—IV . . .	700	550
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	475 – 450	450—475
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	52500—54500	52000 – 53000
Cegielski I—IX	2350—2550	2900—3025
Parowozy I—III	2400—2350	2650—2700
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3800—3600	4000—4075
Pocisk I—III	5200—5500	4800 – 5200
Górka I—III	81000—83000	84000—85500
Siersza I—IV	27500 – 28000	29000
Tepege I—IV	14750—15500	15250 – 15750
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2600—2800	2675—2700
Pokucie I	2000 – 1650	2150 – 2250
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	6700
Syndykat koszyk. I—III	700—725	900—1000
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	18000
Krakus I—VI	6100—6150	6300—6700
Chodorów I—V	24500—25750	25250—2650
Ćmielów I—II	6600—6800	6300—7000
Elektrow. Siersza I—IV	1700 – 1650	1800 – 1900
Ryngraf I—II	1650	2000
Niemojowski I	2650—2600	2800 – 3000
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	375 – 350	350 – 400
A. Piasecki	—	—
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb. . .	—	21000
Modrzejów	—	—

(W. S.) I dzień dzisiejszy, ostatni giełdowy w tym tygodniu, nie przyniósł upragnionej przez falangi spekulantów zmiany in plus, na rynku papierów dywidendowych. Rozpacz ich jeszcze bardziej się zwiększyła, bo oto papiery w dalszym ciągu spadły i to znacznie. Straszne będzie to ultimo, bo nawet w razie poprawy (co na razie wydaje się nieprawdopodobnem) różnica kursów będzie olbrzymią. Krach nieunikniony. Wielu uczestników, którzy do niedawna królowali na giełdzie od kilku dni nie pokazuje się zupełnie. Zacierają na ultimo ślad po sobie.

Na rynku walutowym tendencja zniżkowa. Dolar wprawdzie utrzymał się na poziomie wczorajszym — inne waluty natomiast nieco spadły, a przedewszystkiem korona czeska.

Na pogiełdzie sytuacja przygnębiająca. Zebranie obradowało dzisiaj niespełna 10 minut. Towaru stosunkowo było b. dużo, kupujących mało. Obroty konieczne. Płacono za:

Jaworzno 125—123 mil., Chybie 42—43 mil., Lokomotywy 7 mil., Azot 2 mil. (towar), Węglówki 200—230.000, Nafta Krosno 21 mil., Huta szkła 5 mil. (bez towaru), Len 4400 tys., Gazy wsch. 80 mil., Elektrownia na Sanie 800—700 tys., Glorja 1 mil. (bez towaru).

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 25 stycznia.

Dolary St. Zjedn. .	9,950.000
Frank fran.	438.000
Frank szwajc. . . .	1,705.000 – 1,700 000
Korony czeskie . .	281.000
Belgja	409.000 – 402.000
Holandja	3,690.000 – 3,688.5000
Londyn	42,100.000—41,750 000
New Jork	9,950.000
Paryż	446 000 – 445 000
Praga	—
Szwajcarja	1,716.000
Wiedeń	140—141·10
Włochy	433 000—430 800
Sztokholm	2,075.000
Bony złote	1 490.000 – 1,500.000
Frank złoty . . .	1,915 000
Pożyczka złota . .	10,500.000—16,000.000
Miljonówka	450.000 – 400.000
Pożyczka dolarowa	6,200.000 – 6,250.000

Zawiedzione nadzieje spekulantów bankowych

Banki zagraniczne w poszukiwaniu marki polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej ze strony banków i spekulantów walutowych **planowana była duża zwyżka walut zagranicznych,** gdyż ostatnia stabilizacja dolara powoduje ruinę wielu niesolidnych banków.

Już od wczesnego ranka giełdziarze **puszczali wiadomości, że dolar pójdzie w górę** i że przekroczy kurs 10 miljonów. Robiono też transakcje po 10.200 tysięcy i 10.500 tysięcy. Gdy rozpoczęło się posiedzenie wczorajszej giełdy pieniężnej, **przedstawiciele banków zgłosili wielką ilość zapotrzebowania na dolary** i chętnie płacili wyżej 10 mil. P. K. K. P., która, jak wiadomo prowadzi interwencję jedynie handlową, chętnie zgodziła się na oddanie dolarów po tym kursie. **Banki przekonawszy się, że PKKP. posiada olbrzymie zapasy walut obcych, zaniechały natychmiast zamiaru swego zachwiania stabilizowanego kursu dolara.** Dziś najbardziej zachłanni macherzy giełdowi nie marzą już o zwyżce walut, a to dlatego, że **banki zagraniczne poczęły od dziś poszukiwać w Warszawie marki.** Banki te — jak donosi „Kurjer Czerwony“ — **ofiarują każdą ilość dolarów po kursie 10 miljonów, a nawet niższym. Wiadomość ta wywołała piorunujące wrażenie w tutejszych kołach giełdziarzy,** tembardziej, że **w Katowicach na czarnej giełdzie zaobserwowano wielką podaż dolarów, sprowadzonych z zagranicy na zakupno marek polskich.**

Ceny złota i srebra.

Kraków, 25 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,462.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9.725.000, korona austr. 1,970 000, marka niemiecka 2,316.000, jednostka unii łac. 1,876.000, korona skand. 2,605.000, rubel 5,003 000, funty ang. 47,321.000.

1 gram srebra 184.700 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4.442 000, korona austr. 771.000, marka niemiecka 923.000, kor. skand. 1,108 000, jednostka unii łac. 771.000, rubel 3,323.000, szylling 4,442.000.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25 stycznia. Początkowe kursa giełdy wiedeńskiej. Fanto 3,750.000, Lwowskie browary 265.000, Lwów—Czerniowce 360.000, Siersza 210.000, Schodnica 1,300.000, Galicja 25,500.000, Zieleniewski 363.000, Nafta 2.300.000.

Giełda praska

Praga, 25 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja spokojna. Notują: Amsterdam 1298, Zurych 604—605, Londyn 147'70—147'90, Paryż 156'50—156'75, Medjolan 152'50, Nowy York 3505—3512, Wiedeń 491—492'25, Budapeszt 0'12.10, Bukareszt 1735—1745.

Giełda gdańska

Gdańsk, 25 stycznia. (Tel. wł.). Notują: Nowy York 5'91—5'94, Warszawa 0'57—0'59, Tendencja nieco mocniejsza.

Giełda zurychska

Zurych, 25 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja cokolwiek silniejsza. Notują: Paryż 2597—2610, Londyn 2440—2448, Medjolan 2510—2515, Bruksela 2350—2380, Amsterdam 214'70—214'90, Nowy York 579'50—579'75, Kopenhaga 94—94'20, Bukareszt 2'80—2'85, Wiedeń 0'0081.35—0'0081.50, Praga 1675—1678.

Zurych, 25 stycznia. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 214'55, Nowy York 579 7/8, Londyn 24'48, Paryż 26, Medjolan 25'15, Praga 16'80½, Budapeszt 0'0200, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'60, Sofja 4'12, Warszawa —, Wiedeń 0'0081¾, austr. korona stemplowana 0'0081½.

Marka polska w Zurychu

Zurych, 25 stycznia. Szwajcarski Bankverein nie notował dziś nieoficjalnie Warszawy z powodu braku transakcyj. Berlin 0'0134—0'0138 za biljon.

Giełda paryska

Paryż, 25 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja spokojna. Naogół kursy słabsze. Notują: Londyn 94, Nowy York 22'28, Medjolan 96'60, Zurych 385, Amsterdam 826, Praga 65'60, Wiedeń 31'50, Kopenhaga 352'50, Bukareszt 11 1/5.

Giełda londyńska

Londyn, 25 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja dla walut słabsza. Notują: Nowy York 422 5/8, Paryż 94—93'90, Praga 145'75, Zurych 2446, Medjolan 97'25, Wiedeń 301.000, Budapeszt 118.000, Kopenhaga 2605, Bruksela 104.

Frank waloryzacyjny na 26 b. m.: 1,910.000

Giełda nowojorska

Nowy York, 25 stycznia. (Tel. wł.). Dzisiejsze transakcje cechowała nieustalona tendencja. Zwyżkował nieco Londyn, utrzymał się tym razem kurs franka francuskiego. Reszta kursów prawie że bez zmiany przy ogólnej tendencji słabej. Notowano: Londyn 422'50, Paryż 448, Medjolan 434, Zurych 1725, Kopenhaga 1620, Sztokholm 2590, Amsterdam 3708, Praga 289 7/8, Wiedeń 0'14, Bruksela 406, Bukareszt 49'75.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką: w Nowym Yorku 0'23¼ za biljon, w Zurychu 1'36—1'38 za biljon, w Londynie 18 biljonów za 1 funt, w Pradze 8'17—8'20 za biljon, w Amsterdamie 0'62.75—0'63.25. Tendencja ustalona. Towaru brak.

Udział banków polskich w Banku emisyjnym Gdańska

Sześć banków polskich dopuszczono do udziału. — Udziały w sumie 2 miljonów guldenów wpłacone

Gdańsk, 25 stycznia (PAT). Według oświadczeń senatora Volkmanna, Gdańsk swój udział w kapitale akcyjnym Banku Gdańskiego zdołał pokryć własnemi siłami. Udział ten wynosi przeszło 70 proc i sięga sumy pięciu miljonów guldenów. Według układu, zawartego w Genewie między Gdańskiem a Polską, w przedmiocie reformy walutowej Gdańska, **pewna grupa banków polskich, mających swoją siedzibę w Gdańsku, ma prawo do udziału w kapitale akcyjnym Banku Gdańskiego.** Udział banków polskich, wynoszący przeszło 2 miljony guldenów, został już także **zupełnie pokryty.** Jak wiadomo układ genewski przewidywał, że sprawa udziału Polski w kapitale akcyjnym Banku Gdańskiego będzie uregulowana prze zspecjalny układ dodatkowy. Ten układ dodatkowy zawarty **został wczoraj między przedstawicielami Polski a Gdańskiem.** Według tego układu do udziału dopuszczono **sześć większych banków polskich,** które mają siedziby swoje w Gdańsku.

Przerachowanie opłat kolejowych wedle franka złotego

Warszawa, 25 stycznia (PAT) Wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego opłaty kolejowe będą podlegały **przerachowaniu wedle kursu fraka złotego 2 razy na miesiąc,** tj. w okresie od 1 do 15 i od 15 do końca każdego miesiąca. Dla okresu pierwszego miarodajny jest kurs franka złotego **z dnia 23 lub 29 poprzedniego miesiąca,** dla drugiego kurs franka złotego zdnia 13 tego miesiąca, ogłoszony przez ministra skarbu w Monitorze.

Załamanie się ustabilizowanego kursu korony czeskiej w N. Jorku

Nowy Jork, 25 stycznia. Wśród dzisiejszych transakcyj walutowych charakterystycznem jest **załamanie się kursu korony czeskiej.** Od szeregu miesięcy koronę czeską notował Nowy Jork 290 i kurs ten utrzymywał się w transakcjach nawet wówczas, gdy na giełdzie nowojorskiej następowała ogólna zniżka walut. Dopiero w dzisiejszych transakcjach osiabł kurs korony czeskiej, zatrzymując się na kursie 289⁷/₈. Spadek jest nieznaczny, bo wynosi zaledwie ¹/₈ punktu, jednak z wyż podanych powodów, charakterystyczny i to zwłaszcza w połączeniu z nieudałą misją ministra Benesza w Londynie. Czy fakt ten wpłynie na dalsze wahania, trudno na razie przewidzieć.

O spadek franka

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 25 stycznia. Dzienniki zapowiadają, że wyznaczona na piątek dyskusja w Izbie deputowanych o sposobach zwalczania **spadku franka potrwa około tygodnia.** Następnie Tirand rozpocznie oczekiwaną oddawna dyskusję nad interpelacją o wewnętrznej polityce Poincarego.

Rumunja zrzekła się pożyczki francuskiej

Paryż, 25 stycznia (PAT). Rumunja zrzekła się pożyczki francuskiej w wysokości 100 miljonów franków.

Gospodarcze znaczenie sanacji skarbu

Onegdaj w krak. Izbie handlowej wygłosił wybitny ekonomista dr Roger Battaglia niezwykle interesujący referat na temat „gospodarczego znaczenia sanacji skarbu“.

Dr Battaglia przedewszystkiem przedstawił obecną sytuację gospodarczą. Waloryzacja i drożyzna — mówił referent — która jest częściowo wypływem waloryzacji i równoczesne wstrzymanie kredytów P. K. K. P. zmniejszyły siłę nabywczą społeczeństwa, tak, że staje przed nami widmo bezrobocia, natomiast stan psychiczny w kraju poprawił się znacznie, cierpliwość społeczeństwa wzmogła się pod wpływem kilkutygodniowej stabilizacji marki i nadziei zaprzestania inflacji. Wszystkie te objawy wystąpią ze znacznie jeszcze większą siłą po ostatecznej stabilizacji, względnie po wydaniu nowej waluty. Okaże się, że produkcja nasza jest zbyt droga w porównaniu z zagranicą, który to fakt ukrywał się dotychczas za „mgłą inflacji“. Poprawa zaś nastąpi poza bardzo ważnym momentem psychologicznym także w dziedzinie obiegu, którego wartość wzrośnie, tudzież przez wzrost oszczędności, spadek zarobków spekulacyjnych i wreszcie większą łatwość uzyskania kredytu zagranicznego. Zadania państwa w okresie posanacyjnym widzi referent w popieraniu produkcji krajowej przez wydatną akcję inwestycyjną, reformę względnie czasowe zawieszenie ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, wreszcie odpowiednią politykę taryf celnych, którym zarzuca z jednej strony zbytni protekcjonizm, z drugiej zbytni fiskalizm i taryf kolejowych obecnie zdaniem jego zbyt szablonowo ułożonych.

W sprawie banku emisyjnego podniósł referent, że podobno udział państwa ma wynosić 40%, a obieg ma być pokryty złotem i walutami stałemi w 30%, początkowo jednak dla większej pewności w 50%.

Obecną wartość obiegu ocenia referent na około 100 miljonów fr. zł. w markach polskich i około 150 miljonów w obcych walutach. Wprawdzie obieg ten powinien zwiększyć swą wartość, bo obieg w walucie stabilizowanej będzie nierównie mniejszą wykazywał szybkość od obiegu ma[illegible]owego, ale cyfra miljarda franków wydaje się referentowi zbyt wysoką i wzrost obiegu powinien zdaniem jego być stopniowy i nie przekraczać na razie 800 miljonów franków. Oświadcza się też za jak najszybszem przeprowadzeniem subskrypcji i za dopuszczeniem wolnego obrotu walutami, a przeciw projektowanym przez rząd kwitom depozytowym, które nie spełniają postulatu szybkości obrotu.

* POŻYCZKA DOLAROWA. Rada ministrów upoważniła prezesa ministrów do przedłożenia prezydentowi Rzpltej projektu rozporządzenia o wypuszczeniu serji I 5-procentowej pożyczki dolarowej na sumę 5,000.000 dolarów z terminem 2-letnim, zabezpieczonej całym majątkiem Rzeczypospolitej. Sprzedaż pożyczki będzie uskuteczniana za waluty zagraniczne, wyszczególnione w rozporządzeniu ministra skarbu. Od obligacji pożyczki będą wypłacane wygrane w ogólnej kwocie 400.000 dolarów w dolarach lub na żądanie posiadaczy w walucie polskiej:

a) do czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej w markach według kursu franka złotego, w dniu wypłaty (1 dolar = 5'18 franka złotego);

b) po wprowadzeniu nowej waluty według kursu czeku na Nowy York na giełdzie w Warszawie z dnia poprzedzającego wypłatę.

Obligacje pożyczki mają prawa papierów pupilarnych. Bliższe szczegóły ustali minister skarbu

Z OSTATNIEJ CHWILI

Powrót doradcy finansowego p. Younga do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Dziś o godz. 7 rano **przybył do Warszawy doradca finansowy p. Young.** W ciągu dnia dzisiejszego p. Young zapozna się z przygotowanym dla niego materjałem a jutro **odbędzie dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.**

P. K. K. P. gromadzi waluty dla Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. od kiku dni **prawie zupełnie zaprzestała na giełdzie interwencji w większym zakresie i gromadzi waluty dla Banku Polskiego.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, **Bank Polski rozpocznie swoją działalność już w drugiej połowie lutego lub w pierwszych dniach marca,** gdyż do tego czasu prace przygotowawcze nad zorganizowaniem tej instytucji będą ukończone.

O czynsze lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Dziś przed południem w Sejmie zeszli się **przedstawiciele lewicy** i zastanawiali się nad sposobem **zmienienia wczoraj uchwały komisji prawniczej co do stawek określonych dla czynszów.**

O godz. 2 popołudniu zbiorą się wszyscy wnioskodawcy w sprawie ustawy o ochronie lokatorów celem ostatecznego ustalenia wysokości stawek.

Budżet min. oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Dzisiaj w dalszym ciągu komisja budżetowa **rozpatrywała budżet ministerstwa oświaty.** Po przemówieniach kilku posłów i referenta pos. Rymara, **zabrał głos minister oświaty Miklaszewski, wskazując na ciężkie warunki pracy swego resortu.** Minister oświaty zaznaczył, że **praca ta daje jednak dodatnie rezultaty.** Po przemówieniu ministra przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad budżetem tego ministerstwa.

P. Kmita komisarzem dla walki z drożyzną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. Jak się dowiadujemy, **nominacja p. Kmity na stanowisko nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną jest ostatecznie postanowiona.** P. Kmita onegdaj i wczoraj odbył konferencje z premjerem Grabskim **w sprawie reorganizacji całej akcji antydrożyźnianej.**

Po zamknięciu kroniki

GROŹBA REDUKCJI SIŁ NAUCZYCIELSKICH ZAŻEGNANA. (s) Jak się w Kuratorjum szkolnem w Krakowie informujemy, budżet dla szkolnictwa średniego w okr. Kuratorjum krakowskiego **został przez rząd utrzymany w wysokości, określonej w swoim czasie przez krakowskie władze szkolne.**

Wobec tego groźba **zwinięcia klas równorzędnych oraz redukcja około 100 sił nauczycielskich** została zażegnana.

KARAMBOL KOLEJOWY. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godz. 5 popoł. na stojący na stacji Rodowiła pod Skierniewicami pociąg towarowy najechał drugi pociąg towarowy, idący z przeciwnej strony. Mimo użycia kontrpary przez maszynistę, nastąpiło zderzenie pociągów. Strat w ludziach nie było, oba pociągi zostały ciężko uszkodzone. Przyczyną katastrofy, mylne nastawienie zwrotnicy.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

OŚWIĘCIM, 21 stycznia. (Koncert krakowskiego „Echa").

W swem artystycznem „tournée" urządziło krakowskie „Echo" w dniu 20 bm. w Oświęcimiu dwa koncerty, jeden w olbrzymiej sali Zakładu Salezjańskiego, zaś drugi w tutejszym dworcu kolejowym. Obie sale były wypełnione po brzegi publicznością, żądną prawdziwych wrażeń estetycznych. I nie zawiedziono się, gdyż, mimo swojego krótkiego istnienia, zespół śpiewacki krakowskiego „Echa" wybił się na jedno z pierwszych miejsc towarzystw śpiewackich w Polsce. Złożyły się na to piękne i młode głosy, zapał i umiłowanie dla polskiej pieśni, a nadewszystko znamienite kierownictwo, spoczywające w rękach wytrawnego dyrektora Walewskiego.

Nad wartością artystyczną produkcyj krakowskiego „Echa" nie będę się rozwodził, gdyż sympatyczna drużyna śpiewacza znana jest nietylko doskonale muzykalnym sferom Krakowa, ale zdobyła sobie uzasadnioną sławę na ziemiach polskich i za granicą. Bajeczne ześpiewanie, idealnie czyste brzmienie i znakomita wprost interpretacja: oto zasadnicze zalety krakowskiego zespołu. To też sympatyczny dyrektor Walewski zbierał w Oświęcimiu zasłużone burzliwe oklaski za swoją artystyczną pracę. Utwory Baldamusa, Maszyńskiego, Rudnickiego, Galla, a nadewszystko pieśni Walewskiego, a także ludowe Lachmana i Raczyńskiego były nagradzane burzą niemilknących oklasków, sympatyczni zaś śpiewacy byli przedmiotem niekłamanej, z serca płynącej owacji.

W obu koncertach przyjęli współudział artyści opery: pani Hanna Dziewińska, tudzież pp. Tukatsch i Różański, którzy z wielkiem powodzeniem odśpiewali utwory Moniuszki, Żeleńskiego, Galla i inne. Mamy nadzieję, że w krótkim czasie powitamy znów w Oświęcimiu sympatyczną krakowską drużynę. **aor.**

Nowy Sącz, 22 stycznia.

Zdrowotność miasta. — Komisja cennika a stagnacja. — Osłabienie ruchu osobowego na kolei.— Reduta artystyczna w ratuszu).

W ostatnich paru tygodniach wydarzyło się kilka wypadków szkarlatyny, przeważnie wśród dzieci w śródmieściu, kilka zaś w obrębie kolonji, oraz na przedmieściach. Dotychczas procent śmiertelności na szczęście jest znikomy. Jak zwykle, choroba ta, podobnie, jak i inne epidemiczne, szerzy się przeważnie wśród dzieci szkolnych, skąd z łatwością się przenosi. Przyczynia się do tego przedewszystkiem szkodliwa zmiana aury, często zbyt gwałtowna, następnie zaś niewystarczające odżywianie i odzież, oraz brak opału, którego w dzisiejszych warunkach gospodarczych nie można zakupić bez naruszenia budżetu żywnościowego. — Jest uzasadniona nadzieja, że energicznym zabiegom fizykatu miejskiego i powiatowego uda się powstrzymać dalszy wzrost chorób.

Ostatnie posiedzenie komisji cennikowej odbyło się pod auspicjami dobrej wróżby na najbliższą przyszłość. Rzeźnicy i masarze, zdaje się pod obuchem stagnacji, w czasie której publiczność średnio zamożna wstrzymywała się od zakupu mięsa i tłuszczu w dotychczasowej ilości, z powodu zbyt wygórowanych cen, zdecydowali się sami wystąpić z ofertą zniżkową. Ustalono tedy na najbliższy tydzień ceny mięsa, wędlin i tłuszczów od 200 do 500 tysięcy niższe.

Przy tej sposobności zarządzono z ramienia władz ścisłą kontrolę zniżonych cen i postanowiono wszelkie nadużycia, zmierzające do obejścia cennika, karać więzieniem do 3 miesięcy lub grzywną wielomiljardową. Jest to widomy znak poprawy, wynikającej pośrednio ze stosunków, wytworzonych przez waloryzację cen wszelkiego rodzaju artykułów i oznacza pewien krok ku wyzwoleniu się z ciążącej dotąd nad nami zmory drożyzny i dewaluacji marki.

Od pewnego czasu znać dość duże osłabienie ruchu pasażerskiego na kolei. Powszechnie przypisują tę zmianę zwaloryzowanym cenom biletów. Z drugiej strony zaś ruch towarowy, pomimo to wzmaga się codziennie, przysparzając kolei znaczne dochody. Pozostaje ono w ścisłym związku z przyjętą przez rząd zasadą o samostarczalności przedsiębiorstw państwowych. Doświadczenie kilkutygodniowe wykaże zresztą, czy system ten ma widoki powodzenia.

W salach ratusza odbędzie się dnia 2 lutego br. wielka reduta artystyczna, urządzona staraniem Towarzystwa dramatycznego. Dochód przeznaczono na biedne dzieci i mł[illegible] akademicką, potrzebującą pomocy. Czynione są przygotowania, by stworzyć tym razem tradycyjną redutę w stylu krakowskiej reduty prasy.

Czasopisma naukowe i literackie

II.

Z pośród czasopism naukowych zwraca też uwagę „K w a r t a l n i k h i s t o r y c z n y", którego nowy numer świeżo się ukazał za rok 1923 (pod redakcją prof. dra Ptaśnika). Treść numeru przedstawia się bardzo interesująco.

W dziale rozpraw znajdujemy pracę prof. Stanisława Zakrzewskiego pod tytułem: „H i s t o r j o g r a f j a p o l s k a w o b e c w s k r z e s z e n i a p a ń s t w a (str. 289—325). Autor charakteryzując konieczne zmiany poglądów na przeszłość, pod wpływem idei państwowości polskiej wykazuje, że historyk polski musi odnaleść bezpośredni związek idei narodu z ideą państwa, wskutek czego nowa historjografja rozwijać się będzie w warunkach znacznie odmiennych od dotychczasowych.

W następnym artykule dr Adam Próchnik zastanawia się (str. 326—345) nad „Metodą badań przyczyn upadku państwa polskiego", nawiązując do znanych tez prof. Balzera, rozwiniętych ponownie w odpowiedzi krytykom pod tytułem: „Z zagadnień ustrojowych Polski. Nowe spostrzeżenia i uwagi". Dr Próchnik sądzi, „że nie należy oczekiwać, aby udało się naukowo stwierdzić żywotność lub nieżywotność państwa polskiego" w przeszłości. Należałoby raczej udowodnić, że ustrój Polski z końca XVIII. wieku nie przyczynił się do jej słabości i nieodporności. Na uwagę zasługuje także spostrzeżenie, że triumfu wskrzeszenia Polski dożyło pokolenie, które nie okazało energji, bohaterstwa i poświęcenia więcej od poprzednich, pokonanych pokoleń. „Lwowianami w Nacji Polskiej w Padwie", to jest na uniwersytecie tamże, zajmuje się prof. Jan Ptaśnik (str. 346—357). Znajdujemy tutaj interesujące wiadomości o lwowskich mieszczanach, jak o Ubaldinich, o Michale Boimie, o Wilczkach i innych. Jak wiadomo, studenci padewscy byli zorganizowani w „Nacje", na czele których stali konsyljarze wraz z asesorami. Nacja polska, spadkobierczyni dawnego „Hospitium Polonorum" i „Akademji Padewskiej Polaków" istniała od roku 1592. Nazwa jej urzędowa opiewała: „Natio Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae". Wśród nacji wrzały oczywiście walki o wybór na godności studenckie, ale rywalizowali zwykle Lwowczycy z Krakowianami.

Miscellanea tego numeru wypełniają przyczynki źródłowe do powstania styczniowego. Dr Adam Lewak drukuje kilka listów Mazziniego do Rządu Narodowego i przedstawia dokładnie treść konwencji Garibaldiego z Rządem Narodowym. Pani Karolina Bielańska podaje bardzo ciekawą relację Ludwika Caroli o układanej wraz z pułkownikiem Nullo wyprawie do Polski w roku 1863. Caroli był adjutantem pułkownika Nullo, a zmarł w Kadai obok Nerczyńska na Syberji w roku 1865. P. Kazimierz Piekarski zastanawia się nad czasem i miejscem wydania najdawniejszych polskich statutów świeckich. Przypuszcza on, że jeden z nich opuścił prasę w Lipsku w roku 1488, drugi zaś w dwa lub trzy lata później. Obfity dział recenzyj i sprawozdań informuje o ruchu naukowym; składa się na niego 21 recenzyj. Staranny obraz bibljografji historycznej polskiej i kronikę naukową zestawili pp. dr Z. Stroński i Z. Wojciechowski. Profesor D. Finkel umieścił nekrolog ś. p. Henryka Sawczyńskiego.

Na polu czasopiśmiennictwa literackiego wprawdzie niema dotąd jakiegoś większego zjawiska w rodzaju dawnej „Chimery" czy „Życia", lecz i tutaj ruch nie ustaje. Trudności jednak wydawnicze są duże, skoro po zamilknięciu arcyciekawego poznańskiego „Zdroju", a po części także „Ponowy", z kolei i warszawski „Skamander", organ umiarkowanego futuryzmu, coraz rzadziej głos zabiera, tak, że przez jakiś czas jedynym prawie bastjonem nowej sztuki stała się k r a k o w s k a „Z w r o t n i c a", w ostatnich czasach (jak już pisaliśmy) coraz umiejętniej redagowana (a także coraz spokojniej).

Ostanio jednak z grona „Skamandrytów" wyszła inicjatywa zorganizowania nowego pisma. Są niem „W i a d o m o ś c i L i t e r a c k i e", wydawane w Warszawie co tygodnia. Dotąd wyszły trzy numery. Całości dotychczasowej ocenić nie możemy, gdyż ledwie numer 2 pisma doszedł do rąk naszych. Sądząc jednak po tym numerze, pismo (wzorowane zresztą na francuskiej „Nouvelle littéraire"), przedstawia się bardzo interesująco, nie tyle jednak jako teren głębszych studjów naukowych, jak raczej jako umiejętnie zestawiony (po części nawet ilustrowany) informator w dziedzinie nowej sztuki. I tak n. p. w numerze 2 po bardzo ciekawym, nietyle artykule, co raczej szkicu, zestawiającym Josepha Conrada, Jacka Londona, oraz Stefana Żeromskiego, jako trzy odmienne typy „poetów morza" i „profesorów energji narodowej", znajdujemy wywiad z dwoma przedstawicielami lewego skrzydła malarstwa polskiego, Augustem Zamoyskim i Tymonem Niesiołowskim. Wywiad byłby jeszcze więcej interesujący, gdyby nie był tak ogólnikowo, a nawet enigmatycznie potraktowany. Bardzo ciekawą i informatywną jest korespondencja z Moskwy, ilustrująca obecny ożywiony ruch i najnowsze zdobycze w dziedzinie sztuki teatralnej w Rosji, gdzie „za czerwoną kurtyną sowiecką" obok niewygasłego dotąd ogniska dawniejszego w teatrze Stanisławskiego powstało kilka nowych bardzo ważnych i już głośnych placówek, na czele których stoi przedewszystkiem „rewolucyjny" teatr Meyerholda, a które inscenizację, reżyserję i sztukę aktorską na nowych opierają pomysłach i próbach. Przejrzystym „przeglądem" ruchu literackiego jest osobna szpalta, poświęcona „książkom" i „kinom". Zwraca tutaj uwagę pięknie ujęta recenzja z ostatniego tomiku poezyj Antoniego Słonimskiego pod tytułem: „Droga na wschód" pióra Wilama Horzycy. W dziale tym nie pominięto i „plastyki", „muzyki" i „teatru", jak też coraz modniejszego dzisiaj — kina. Co przynosi numer 3 i jaki program wyrażono w numerze 1, pomówimy o tem innym razem.

Rozmaitości.

Głód na Krymie. Z Moskwy donosi „Russpres": Według danych, zamieszczonych w urzędowym organie sowieckim, wskutek klęski głodowej na Krymie ogólna ilość gospodarstw włościańskich zmniejszyła się o 12·8 procent, t. j. o 9.803. Zmniejszyła się również przestrzeń uprawna pod rośliny techniczne. Śmiercią głodową zmarło na Krymie, według urzędowych danych, 96.000 osób, to jest 13·3 procent ludności, a wogóle liczba ludności Krymu zmniejszyła się, wskutek śmierci i emigracji, o 151.728 osób, t. j. o 21 procent. Wśród ludności rozwinęły się epidemicznie suchoty i szkorbut. Wśród dzieci w przytuliskach i żłóbkach jest 70 procent chorych na szkorbut.

Rząd sowiecki wyasygnował na pomoc miejscowościom, które ucierpiały od nieurodzaju w r. 1923. 375.000 rubli w złocie. Za te pieniądze ma być nabyte zboże siewne.

Najkrwawsza wojna. Nowojorski instytut Carnegiego, mający za zadanie pracę nad utrwaleniem pokoju międzynarodowego, ogłasza ciekawe daty statystyczne w odpowiedzi na pytanie: Która z wojen w ciągu ostatnich stupięćdziesięciu lat, była najkrwawszą? Z zestawienia tego wynika, że najkrwawsza była ostatnia wielka wojna, podczas której zginęło od 1 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r. 12,996.571 ludzi, t. j. przeszło ośm tysięcy dziennie. Największe przytem straty, bo 3.065 ludzi zabitych dziennie poniosła Rosja. Po Rosji następują Niemcy z 1.279 i Francja z 1,058 ludzi zabitych dziennie.

Podczas wojny 1870—71 r. każdy dzień kosztował Niemcy i Francję razem 876 ludzi zabitych, a więc prawie dziesięć razy mniej, niż straty, ponoszone codziennie przez strony walczące podczas ostatniej wojny. Wojny wielkiej rewolucji francuskiej i pierwszego cesarstwa pochłonęły 2,100.000 ludzi w zabitych, co czyni 235 ludzi zabitych dziennie. Bilans wszystkich wojen dziewiętnastego wieku wykazuje cztery miljony ludzi zabitych, a zatem przeszło trzy razy mniej, niż podczas ostatniej wielkiej wojny.

NOWA WYPRAWA AMUNDSENA DO NIEZBADANYCH OBSZARÓW. Podczas swego pobytu w Berlinie głośny podróżnik polarny Roald Amundsen udzielił korespondentowi „N. W. Journal" wyjaśnień w sprawie swej najbliższej wyprawy, ktora w kwietniu lub z początkiem maja br. wyruszy z Norwegji na zbadanie nieznanej części ziemi.

Tym razem celem podróży Amundsena nie jest biegun, jak mylnie podawały pisma, lecz właśnie ów wspomniany obszar 1000 kilometrów kwadratowych, położony między biegunem północnym, a Alaską. Nowością zupełną wyprawy tej będzie jazda nie na okręcie, lecz na dwóch aeroplanach, zaopatrzonych na dolnej części kadłubów w łodzie i narty, w ten sposób, że ekspedycja nietylko będzie mogła lądować na morzu i lodowcach, lecz będzie się mogla zapomocą tego aparatu poruszać naprzód. Czas wyprawy zmniejszy się znacznie, gdyż droga, którą trzeba było dawniej na okrętach przebywać przez długie miesiące, da się na powietrznym statku odbyć w kilku dniach zaledwie. Punktem oparcia ekspedycji będzie biegun, gdzie złożone zostaną magazyny z żywnością.

UJĘCIE BANDYTÓW. Jak swego czasu doniesiono, napadli dnia 23 grudnia z. r. trzej bandyci na pełniącego służbę posterunkowego Stanisława Krausa w Węgierce ad Pruchnik i po zadaniu mu 15 ran w głowę i odebraniu karabinu, z którego wystrzelili 3 razy, chybiwszy, zbiegli. Bezzwłoczny pościg przyniósł pomyślny wynik. Onegdaj udało się posterunkowi policji państwowej w Pruchniku pojmać sprawców bestjalskiego napadu. Są nimi: Paweł Miklasz, lat 25, zamieszkały w Węgierce, Jan Waszczyński, lat 24, zamieszkały w Pruchniku wsi, oraz niewiadomy chwilowo z miejsca pobytu Władysław Pakosz, za którym czynione są poszukiwania. Zabrany karabin odebrano, sprawców aresztowano i oddano sądowi powiatowemu w Pruchniku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.